

Zapaść w komunikacji miejskiej w Szczecinie. Prezydent mówi o "urealnieniu" rozkładu jazdy i nowych cenach biletów

26.07.2022, ps

Nieaktualne rozkłady jazdy, przestarzały tabor, brak strategii na nadchodzący kryzys, niskie płace w spółkach przewozowych. Mieszkańcy Szczecina komentują coraz gorszą sytuację w komunikacji miejskiej. Prezydent Piotr Krzystek zapowiada zmiany w rozkładzie jazdy i mówi o regulacji cen biletów.

O sytuacji w szczecińskiej komunikacji miejskiej napisaliśmy we wczorajszym tekście [„Zapaść w komunikacji miejskiej w Szczecinie. Z rozkładu jazdy codziennie znika nawet 20 tramwajów i autobusów”](#). Z powodu braku kierowców i motorniczych z rozkładu jazdy wypada coraz więcej kursów. Skutek jest taki, że pasażerowie czekają na przystankach na tramwaj lub autobus prawie pół godziny, zamiast np. 12 minut. Na niektórych liniach brak jednego kursu powoduje nawet godzinną przerwę.

To już nie są sporadyczne, pojedyncze przypadki, ale norma. Niedawno jednego dnia brakowało 12 motorniczych. Problem stał się na tyle duży, że Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego zaczął publikować na swojej stronie informacje o „możliwych niewyjazdach” na poszczególnych liniach, a po szczegóły odsyła pasażerów do dyspozytorów ruchu. Z komunikatów wynika, że niemal codziennie na trasach brakuje kilkunastu tramwajów i autobusów.

Sprawa wywołuje gorącą dyskusję, odniósł się do niej także prezydent Piotr Krzystek.

Mieszkańcy: Rozkłady jazdy to fikcja

W komentarzach pod naszym tekstem na stronie szczecin.wyborcza.pl i na Facebooku, a także na innych forach mieszkańcy potwierdzają coraz gorszą sytuację w komunikacji miejskiej. Piszą o notorycznych brakach na konkretnych liniach i długim oczekiwaniu na przystankach. Oto kilka z nich:

„B, które odjeżdża z Krasińskiego Wiadukt o 6:37 wypada z rozkładu średnio co 3 dzień od ponad miesiąca”.

„Rozkłady to generalnie fikcja... Zasadniczo to jako pasażer z każdym niewykonanym kursem powinienem pakować się w taksę i żądać rekompensaty od ZDiTM, które nie wywiązuje się z zawartej umowy, a takową stanowi zakup biletu”.

„Tylko 20? [to odniesienie do tytułu naszego tekstu – red.] To chyba oficjalne dane, bo np. autobusy linii 67 jeżdżą jak chcą”.

„To jest masakra, co władza Szczecina na to? Może któryś z Panów pojeździć sobie tramwajami i autobusami z przesiadką !? Może jak się spóźnią do pracy parę razy, to zobaczą co się dzieje”.

„Cóż, Szczecin ma jedne z najtańszych biletów w dużych miastach w Pl, a biorąc pod uwagę długość tras i rozległość miasta oraz ostatnie podwyżki wszystkiego, to musiało się tak skończyć”.

Jeden z naszych czytelników wskazuje na szerszy kontekst: „Zapaść w komunikacji miejskiej jest znacznie większa niż to przedstawia się w bieżących trudnościach. Zapaść już wcześniej dotyczyła przestarzałego taboru tramwajowego. Ten tabor poza nadmiernym zużyciem technicznym, utrudnia dostępność dla pasażera. Zapaść dopiero nadchodzi dla komunikacji miejskiej w Szczecinie. Nie będzie wymiany taboru tramwajowego na nowoczesny. Nie będzie zakupów autobusów elektrycznych i rozwoju sieci ładowania. Nie wiadomo jak wzrosną koszty zakończenia „rewolucji torowej”.

Wzywa też władze miasta, by opracowały strategię zmian jakie trzeba wprowadzić w systemie komunikacji miejskiej na najbliższe pięć lat, co ułatwi pokonanie trudności w nadchodzącym kryzysie.

Kierowca autobusu: Może być tylko gorzej

Do dyskusji włączają się także kierowcy spółek przewozowych. Jeden z nich wymienia problemy, z jakimi muszą się zmagać kierowcy autobusów: korki i

powstające z tego powodu opóźnienia, nierealne rozkłady jazdy, ciągły pośpiech i brak czasu na odpoczynek. Pisze też o „najgorszej linii”, jaką jest 67.

„Rozkład jazdy na tej linii jest niedostosowany do czegokolwiek. Nawet w nocy łapie się opóźnienie. Węzeł Łękno według rozkładu autobus ma pokonać w 2 minuty. Sam cykl świateł, bez korków zajmuje 3 minuty. Do tego cały czas zakorkowany podjazd od Traugutta i już mamy opóźnienie, które potem tylko się nawarstwia, bo na przystankach końcowych jest tylko po kilka minut postoju!. (...) Na linii 67 kierowca (który też jest człowiekiem) jeździ jak maszyna. Z jednej na drugą końcówkę bez chwili postoju. W piątek praktycznie do godziny 21:00 nie stałem na żadnym przystanku końcowym dłużej niż 1 minutę”.

Jak podkreśla, utrzymanie rozkładu jazdy przy obecnych remontach i korkach jest niemożliwe. „Autobusy nie jeżdżą bo stoją w mega korkach! W piątek przejazd z Jasnych Błoni do Kołłątaja trwał 40 minut! Kulawy, pieszo by szybciej doszedł!”.

Swój wpis kończy tak: „Człowiek czuje się jadąc na 67 jakby jechał na zesłanie. I to wszystko za marne grosze, które są żałosne przy obecnych cenach i inflacji... Dlatego mnóstwo kierowców z komunikacji (w tym także ja) nie wytrzymało i odchodzi! Dlatego może być w komunikacji w Szczecinie tylko gorzej...”.

Prezydent Krzystek o rozkładzie jazdy i cenach biletów

Temat został wywołany także na grupie [Piotr Krzystek na mieście na Facebooku](#), która skupia ponad 14 tys. członków. W tym miejscu mieszkańcy zgłaszają prezydentowi różne problemy związane z funkcjonowaniem miasta, a prezydent tłumaczy dlaczego tak jest i czy będzie inaczej.

Jeden z członków grupy zwrócił się do prezydenta: „(...) z przykrością muszę stwierdzić, że zgadzam się ze wszystkim, co gazeta opisała. Muszę przyznać, że czekanie 40-60 minut w przypadku wypadnięcia autobusu z kursu, nie jest rzadkością. Zatem, pytam: jakie konkretnie przedsięwzięcia Pan zaplanował, jakie są realizowane, by powstrzymać nadciągający paraliż komunikacji miejskiej w Szczecinie?”.

W odpowiedzi prezydent zapowiedział "urealnienie" rozkładów jazdy: „O konkretnych także mówiliśmy wielokrotnie. Niestety nie ma możliwości prostego wyjścia z tej sytuacji. To co jest analizowane, to maksymalne urealnienie rozkładów jazdy. Mieszkańcom zależy by choćby przy zmniejszonej liczbie pojazdów, pewność przyjazdu środka transportu była niemal 100-procentowa. W komunikacji publicznej taki wskaźnik trudno

osiągnąć, ale trzeba robić wszystko by informacja była w miarę pewna. Stąd na pewno zmiany w rozkładzie jazdy. Jak duże, w tym momencie teraz trudno przesądzić".

Nie będą to pierwsze cięcia w komunikacji. ZDiTM już wcześniej zmniejszał częstotliwość kursów z powodu braku pieniędzy.

Prezydent mówi także o „regulacji cen biletów”: „W zależności od przyjęcia lub nie, pakietu ustaw proponowanych przez samorzady [chodzi o poprawę finansów samorządów poszkodowanych m.in. przez wprowadzenie Polskiego Ładu i zmniejszenie wpływów z podatku PIT do samorządowych budżetów – red.] także na stole regulacja cen biletów. To są bardzo trudne i niepopularne decyzje. Ale jeśli nic się nie zmieni to może nie być wyjścia. To co się dzieje obecnie na rynku kompletnie rozmontuje samorzady (może taki był cel?), dlatego wszędzie teraz trwają analizy i każdy próbuje odnaleźć się w sytuacji”.

Jeden z uczestników dyskusji odpisał: „Panie Prezydencie. Skoro chcecie zmienić rozkład jazdy zmniejszając kursowanie tramwajów i autobusów to wzięliście pod uwagę to, że już teraz jest tłok w pojazdach a po zrealizowaniu Waszych planów ludzie będą zostawać na przystankach, bo nie będą w stanie wsiąść do pojazdu ze względu na brak miejsca”.

Inny z kolei oświadczył, że przesiadł się z powrotem do samochodu, bo na komunikację miejską nie można liczyć, a ludzie notorycznie spóźniają się do pracy.